

JAN URBANIAK

**„SPICHLERZ EUROPY” — GDAŃSK W OCZACH XVIII-WIECZNYCH
HOLENDRÓW. RECEPCJA I RETORYKA WIZERUNKU MIASTA
W KONTEKŚCIE UPADKU NIDERLANDZKIEJ REPUBLIKI¹**

WSTĘP. RETORYKA PISM SPEKTATOROWYCH W OBLICZU UPADKU PAŃSTWA

„Gdańsk — położony na Pomorzu, nad Wisłą, która to niedaleko od miasta wpada do morza, jest dużym, bogatym i prężnym miastem należącym do Królestwa Polskiego. Prowadzony jest tam handel zbożem oraz innymi artykułami kupieckimi a miasto to pełnoprawnie może zostać nazwane spichlerzem Europy”

(„De Algemeene Spectator”, 1742, I, 46).

Tak o Gdańsku pisał autor niderlandzkiego pisma moralno-obyczajowego² „De Algemeene Spectator” (1742-1746), zauważając przede wszystkim handlowe walory miasta o niemalym

¹ Termin „Republika” odnosi się do Republiki Zjednoczonych Prowincji powstałej w 1588 roku w trakcie trwania Wojny osiemdziesięcioletniej. Powstanie Republiki wiązało się z podpisaniem przez siedem północnoniderlandzkich prowincji (Holandia, Zelandia, Geldria, Utrecht, Overijssel, Groningen i Fryzja) tzw. *Acte van Verlathinge* (brak polskiego odpowiednika terminu, najbliższe znaczeniowo wydaje się pojęcie „Akt Odwołania” bądź „Akt Opuszczenia Króla”). Chodzi tu o deklarację pozbawiającą suwerennych praw sprawującego wówczas władzę w Niderlandach króla hiszpańskiego Filipa II. Gest ten oznaczał poparcie dla powstania przeciw koronie hiszpańskiej (Republika prowadziła wojnę z Hiszpanią od 1568 roku) i formalną niezależność od katolickich prowincji południowych, pozostających pod berłem hiszpańskim. Struktura Republiki oparta była na liberalnym modelu państwowym z dominującą religią kalwińską oraz dużą niezależnością poszczególnych prowincji. Republika Zjednoczonych Prowincji została oficjalnie uznana podczas Pokoju w Monastyrze (1648) i przetrwała aż do inwazji francuskiej w 1795 roku, kiedy to przemianowano ją na Republikę Batawską. Patrz m.in.: Balicki, Bogucka, 1989, 137-273; De Vries, Van der Woude, 1995; Israel, 1995; Groenveld, 2009.

² Niderlandzkie pisma moralno-obyczajowe zwane także spektatorami (od angielskiego periodyku „The Spectator” wydawanego w latach 1711-1714 przez Richarda Steele’a i Josepha Addisona) były medium o charakterze edukacyjnym skierowanym głównie do mieszczan — największej grupy odbiorców słowa pisanego w okresie Oświecenia. Autorzy pism (często pochodzący z dysydenckich środowisk religijnych jak menonici czy luteranie) propagowali w swoich tekstach cnoty narodowe (pracowitość, tolerancję, skromność) oraz ganili złe postawy obyczajowe (pijaństwo, lenistwo, „gallofilie” — bezrefleksyjne naśladownictwo francuskich wzorców kulturowych). Spektatory wpisane

znaczeniu dla niderlandzkiej gospodarki. Gdańsk już od końca XIV stulecia prowadził handel z niderlandzkimi kupcami, którzy sprowadzali stamtąd dobrej jakości zboże i drewno — towary, które w czasie wojny wyzwoleniczej mieszkańców Niderlandów z hiszpańskimi Habsburgami (1568-1648) nabrały strategicznego wręcz znaczenia³. Historycy często podkreślają zależność zwycięstwa Niderlandów w wojnie z Hiszpanią oraz ekonomiczną potęgę niderlandzkiej Republiki w okresie Złotego Wieku⁴ właśnie od importu polskich towarów z Gdańska (Bogucka, 1984; Thijssen, 1992, 40). W XVII wieku 4/5 polskiego eksportu zboża znajdowało się w rękach niderlandzkich kupców — około dwóch tysięcy statków pod niderlandzką banderą kursowało rocznie pomiędzy Gdańskiem a Amsterdamem, a w samym Gdańsku ulokowanych było blisko pięćdziesiąt niderlandzkich towarzystw handlowych, dbających o interesy na miejscu (Davies, 1992, 343). To pokazuje skalę relacji handlowych i ścisły związek obu państw. Oczywiście relacje te w równej mierze dotyczyły innych ważnych portów bałtyckich (w Prusach Wschodnich i Inflantach). Aspiracje ekonomiczne Holendrów sięgały znacznie dalej, a celem ich misji handlowej od czasów późnego Średniowiecza była chęć zmonopolizowania handlu bałtyckiego (Lak, 2007, www). Sytuacja zmieniła się mniej więcej w latach dwudziestych XVIII stulecia. Dający się wówczas zauważyć kryzys ekonomiczny w Niderlandach przełożył się na konieczność ograniczenia handlu z Gdańskiem, a złote czasy handlowej prosperity zdawały się bezpowrotnie mijać⁵.

były w zjawisko „moralnej reorientacji”, społecznego projektu, mającego na celu zniwelować skutki kryzysu niderlandzkiej Republiki w drugiej połowie XVIII stulecia. Poza wydźwiękiem moralizatorsko-edukacyjnym, spektatory pełniły także ważną funkcję literacką. Najczęściej wykorzystywanymi formami literackimi w pismach spektatorów były eseje i listy. Patrz m.in.: Buijsters, 1991; Johannes, 1995; Sturkenboom, 1995; Buijs, 2007.

³ Lucia Thijssen w swojej książce *Polska i Niderlandy. 1000 lat kontaktów* (Zutphen, 1992, wyd. w polskim tłumaczeniu 1997) pierwsze kontakty pomiędzy Niderlandami a Polską łączy z wyprawami kupców fryzyjskich na wyspę Wolin (VII-IX w.). Około roku 1200 rozpoczęły się natomiast wyprawy krzyżowe plemion germańskich na wschód od Łaby. Wraz z krzyżowcami na ziemie polskie docierali kupcy niderlandzcy. Rok 1380 Thijssen uznaje za cezurę chronologiczną wyznaczającą początek regularnych kontaktów handlowych pomiędzy oboma krajami. Główną rolę odgrywał tutaj Gdańsk.

⁴ Złoty Wiek to okres w historii Niderlandów przypadający na XVII stulecie. To czas, w którym niezależna Republika niderlandzka pełniła ważną rolę w Europie. Nowoczesna struktura państwowa, która uwzględniała głos obywateli w decyzjach politycznych, monopol w handlu dalekomorskim, kwitnąca kultura i tolerancja religijna stały się wizytówką Niderlandów, wyróżniającą to państwo na tle Europy. Patrz m.in.: Prak, 2002; Van Deursen, 2004; Huizinga, 2008; Oczko, 2009.

⁵ Zdania historyków co do początków ekonomicznej destabilizacji Republiki są podzielone. Jonathan Israel, Inger Leemans i Gerrit-Jan Johannes wskazują na drugie dziesięciolecie XVIII wieku jako wyraźną cezurę w historii państwa, natomiast Peter Buijs, Jonas de Vries i Ad van der Woude znamiona prosperity Niderlandów dostrzegają jeszcze w latach osiemdziesiątych XVIII stulecia. Patrz m.in.: Israel, 1995, 1129; Leemans, Johannes, 2013, 543. Por.: De Vries, Van der Woude, 1995, 783; Buijs, 2007, 35.

Abstrahując od rzeczywistych powodów kryzysu niderlandzkiego państwa w XVIII stuleciu, jak i obiektywnych następstw oraz zasięgu zjawisk z owym kryzysem związanych, w niniejszym artykule chciałem się przyjrzeć jednemu z aspektów zjawiska, o którym wspominałem w innym numerze pisma „Kultura-Historia-Globalizacja” (14/2013). Zjawiskiem tym jest tzw. „moralna reorientacja” — narodowa debata nad losami niderlandzkiej Republiki, w ramach której poszukiwano antidotum na kryzys.

Przy analizie „moralnej reorientacji” zauważalne są dwie skrajne metody interpretacji ówczesnej rzeczywistości przez uczestników debaty. Z jednej strony dominował tu optymizm i wiara w potęgę Oświecenia. Takie ujęcie niwelowało skutki i następstwa upadku niderlandzkiego państwa, splot niekorzystnych wydarzeń uznając za stan przejściowy. Z drugiej strony wyraźne było pesymistyczne przekonanie o zatrważających konsekwencjach kryzysu na wielu polach. Autorzy tekstów przedstawiający Niderlandy w ponurym świetle chcieli w ten sposób zmusić odbiorcę do refleksji, wstrząsnąć nim, przekonać do niekiedy bardzo subiektywnego punktu widzenia (Van Hamelsveld 1791: 401). Wskazywano na po części wykreowany dla osiągnięcia lepszego efektu niderlandzki kompleks niższości względem innych państw europejskich (głównie Francji). Miał on być paradoksalnie punktem odniesienia dla poprawy stanu państwa, a takie swoiste ‘upokorzenie’ mobilizować do zmian i rozwoju (Van Eijnatten, 1993, 245-253; Van Sas, 2004, 259).

Retoryka ta często opierała się także na obsesyjnym wręcz powrocie do przeszłości, co polegało na wskazywaniu na potęgę państwa w Złotym Wieku jako punkt odniesienia w interpretacji oświeceniowej rzeczywistości (Van Sas, 2004, 51). Potęgę tę w wielu przypadkach odnajdywano w handlowej prosperie Niderlandów. To ona gwarantowała w XVII stuleciu polityczną niezależność niderlandzkiej Republiki (od 1648 roku), intelektualny rozwój i nowoczesny ustrój państwowy, w ramach którego dbano o wolność obywateli i szeroko rozumianą tolerancję (Haitsma Mulier, 1999, 223). Autorzy przenosili więc czytelnika w XVII-wieczną lub nawet bardziej odległą ‘rzeczywistość’ i kontrastowali ją z najczęściej negatywnym obrazem epoki Oświecenia. ‘Rzeczywistość’ ta była po części konstrukcją literacką, w swobodny sposób odnoszącą się do historycznych realiów. Fakty stanowiły jedynie punkt wyjścia dla autorów, były elementem przekonującym czytelnika o prawdopodobieństwie opisywanych zdarzeń. Dość szybko jednak ulegały sile fikcji, subiektywnym interpretacjom.

Jak subiektywne były podstawy tej konstrukcji przekonuje lektura niderlandzkich spektatorów. Ich autorzy dopasowywali przedmiot opisu do z góry założonej tezy. Z jednej strony wypaczali historyczne fakty, z drugiej zaś przy pomocy całej gamy środków retorycznych osiągnęli swój najważniejszy cel — wskazując na błędy w ludzkim postępowaniu, adaptując XVII-wieczne pozy-

tywne wzorce do oświeceniowej rzeczywistości, wzbudzając poczucie troski o losy państwa, edukowali XVIII-wiecznego czytelnika (Buijnsters, 1991, 62; Sturkenboom, 1998, 32).

W tak obmyślonej spektatorowej retoryce pojawia się Gdańsk. Pełni on w tekstach rolę symboliczną, mającą na celu przekonanie o niebagatelnym wpływie handlowej prosperity na stan niderlandzkiego państwa i (także moralnej) jakości życia jego obywateli. Wizerunek miasta oderwany jest od oświeceniowych realiów — Gdańsk pojawia się we wzmiankach w kontekście historycznym, choć, zgodnie z założeniami spektatorowej retoryki, historia traktowana jest przez autorów w dość dowolny sposób; dominuje tu ogólność bądź naginanie faktów do tezy danego artykułu.

Właśnie owa dowolność w interpretacji faktów i pewna metodologiczna niedbałość spektatorów autorów zwracają uwagę oraz sprawiają, że opisywane zagadnienie w mojej ocenie staje się warte naukowej analizy. Stąd pomysł na napisanie tego artykułu. Jego głównym celem jest przybliżenie czytelnikowi retorycznej strategii autorów pism spektatorowych na przykładzie wzmianek o Gdańsku. Pokazuję jaki wizerunek miasta tworzyli uczestnicy debaty i jaki przyświecał temu cel. Określam także retorykę tego wizerunku, skupiając się na narzędziach, które spektatorowym autorom potrzebne były do jego stworzenia. Źródłem moich badań są dwa periodyki: „De Koopman” (1766-1776), który swoją tematykę w całości poświęcał zagadnieniom handlowym oraz pismo „De Denker” (1763-1774), wyróżniające się na tle innych spektatorów zainteresowaniem polską tematyką⁶.

GLOBALNOŚĆ NIDERLANDÓW A WIZERUNEK GDAŃSKA

Jak opisywane w niniejszym artykule zagadnienia można odnieść do pojęcia ‘globalności’? Co oznaczała globalność w XVIII-wiecznej rzeczywistości? Czy „moralna reorientacja” w swojej strategii naprawy państwa uwzględniała to zagadnienie?

„Moralna reorientacja” podporządkowana była przekonaniu, iż regres państwa, moralny upadek jego obywateli był m.in. wynikiem zastoju w handlu. To właśnie nic innego jak postępująca pauperyzacja mieszkańców niderlandzkiej Republiki, jako wynik załamującego się handlu, miała być główną przyczyną szeregu negatywnych zjawisk. Zaliczano do nich skostnienie aparatu państwowego, niepokoje społeczne, a nawet brak moralności u Holendrów i kulturowy dekadentyzm. Stąd szereg pomysłów wskrzeszających niderlandzkiego „ducha kupieckiego”. Wskazywano w nich na konieczność poprawy stosunków handlowych, podkreślano korzyści płynące z handlu i, na zasadzie kontrastu, przestrzegano przed zaniedbywaniem rozwoju gospodarczego kraju.

⁶ Z przeanalizowanych w ramach mojej dysertacji periodyków spektatorowych piszących o Polsce, „De Denker” 17 razy poruszał polską tematykę. Podobna ilość wzmianek o Polsce pojawiła się w piśmie „De Koopman”, najczęściej zaś (21 wzmianek) w czasopiśmie „De Vraag-AP”. Patrz: Urbaniak, 2006.

Trudno dziwić się determinacji spektatorowych autorów w podkreślaniu wagi handlu dla pozycji niderlandzkiej Republiki w Europie. Od XVII stulecia to właśnie wymiana handlowa decydowała o globalnym znaczeniu Niderlandów. Niderlandzka Republika dzięki relacjom handlowym stała się światowym mocarstwem, kompensując tym samym brak silnej armii, niedostatek surowców naturalnych czy ograniczenia natury geograficznej lub demograficznej. Jeśli więc możemy mówić o globalnej pozycji Niderlandów w okresie Złotego Wieku, to będzie to ściśle związane z ekonomiczną pozycją państwa. Symbolicznego znaczenia w tym kontekście nabrała Kompania Wschodnioindyjska („VOC” od niderlandzkiego terminu *Vereenigde Oost-Indische Compagnie*), która w krótkim czasie zneutralizowała panowanie Hiszpanów i Portugalczyków na światowych morzach, zapewniając sobie monopol na handel przyprawami sprowadzanymi z Azji⁷. Wolny handel, który miał gwarantować niezależność, otrzymywał tym samym ważny status: nie był tylko i wyłącznie środkiem do osiągnięcia partykularnego bogactwa przez zyskujące na znaczeniu warstwy mieszczańskie, lecz stał się narzędziem zapewniającym Niderlandom status państwa o charakterze globalnym.

Zachowanie przez Niderlandy ważnej, ‘globalnej’ roli w ówczesnej Europie w rozumieniu pomysłodawców „moralnej reorientacji” nie było jednak celem samym w sobie. Owa ‘globalność’ gwarantowała utrzymanie przez niderlandzką Republikę w XVIII wieku bardzo ‘lokalnie’ pojętej odrębności, pozwalającej zachować narodową tożsamość, skrajnie protestancką religię, własny język (w obliczu zalewu Niderlandów przez francuszczyznę) i kulturę (Hanou, 2002, 23-24). Tak pojęta ‘globalność’ manifestowała się poza granicami kraju i posiadała bardzo opresyjny charakter. Widoczne to było na przykładzie działalności Holendrów w Indiach Wschodnich, gdzie siłą narzucano niderlandzki model kultury, podporządkowywano tubylców europejskim doktrynom ekonomicznym i (w mniejszym stopniu) ideałom chrześcijańskim (Green, 1979, 16; Beekman, 1998, 34). W samych Niderlandach dominowała natomiast dość hermetyczna ‘lokalność’, stawia-

⁷ Kompania Wschodnioindyjska (VOC) była koncernem handlowym o światowym zasięgu, który w Europie posiadał monopol na handel przyprawami sprowadzanymi z Indii Wschodnich. Kompania powstała w 1602 roku z inicjatywy Wielkiego Pensjonariusza Holandii Johana van Oldenbarnevelta i miała za zadanie zneutralizować dominację kupców portugalskich na wschód od Przylądka Dobrej Nadziei. W latach 1602-1795 statki pod banderą VOC wykonały blisko 5000 rejsów i przewiozły około miliona ludzi, szybko niwelując konkurencję innych morskich nacji. Kompania prowadziła w zasadzie niezależną od Stanów Generalnych (ówczesnego rządu północnoniderlandzkiej republiki) politykę zagraniczną, zawierając sojusze z lokalnymi władcami, budując forty obronne oraz prowadząc lokalne wojny. Chciwość niderlandzkich kupców, coraz bardziej agresywna polityka Anglii na światowych morzach, a także zmiana struktury światowego handlu pod koniec XVIII stulecia, doprowadziły w efekcie do upadku Kompanii (1795). Patrz m.in.: Parry, 1981; Beekman, 1999; Knapen, 2005; Janssen, 2011; Witteveen, 2011.

jąca tamę wpływowi kultury francuskiej uważanej za zagrożenie dla niderlandzkiej tożsamości narodowej, pielęgnująca narodowe mity i tradycje (Buijnsters 1991: 70; Urbaniak 2009: 453).

Wizerunek Gdańska w prasie spektatorowej stworzony był na potrzeby utrzymania subtelnej równowagi pomiędzy ową zewnętrzną ‘globalnością’ a ‘lokalnością’. Miasto przedstawiane było jako centrum handlowe o światowym znaczeniu, lecz owa światowość dotyczyła w pierwszym rzędzie szans, jakie Gdańsk dawał Holendrom na wyjście z kryzysu i powrotu do wysokiej pozycji sprzed wieku. Gdańsk w spektatorowej optyce był światowy nie dzięki wyjątkowej pozycji miasta w handlowym układzie europejskim, lecz przede wszystkim dzięki niskim cenom oferowanych produktów. W tym względzie wizerunek miasta stawał się jedynie narzędziem do osiągnięcia partykularnego ekonomicznego celu. ‘Globalność’ miasta funkcjonowała tu jedynie w kontekście ‘globalności’ samych Niderlandów.

RECEPCJA GDAŃSKA W PIŚMIE „DE KOOPMAN”. MINIONA GLORIA HANZEATYCKIEGO MIASTA

Jak wspomniałem wizerunek Gdańska w niderlandzkiej prasie moralno-obyczajowej stworzony został na tle kryzysu Republiki. Handel z Gdańskiem, jak chcieli spektatorowi autorzy, stawał się prostym środkiem do celu, jakim był powrót Niderlandów do szeregu państw o globalnym znaczeniu.

Życzyli sobie tego redaktorzy pisma „De Koopman”, które ukazywało się w Amsterdamie w latach 1768-1776. Periodyk był trybuną środowiska kupieckiego, tematykę swoich esejów poświęcając sprawom handlowym. W piśmie dominowało przekonanie, iż szczęście mieszkańców Republiki zależne było od zamożności jej obywateli, a fundamentem bogatego, silnego i tym samym odgrywającego ważną rolę państwa był handel.

W „Koopmanie” wielokrotnie pisano o Gdańsku (lub w szerszym kontekście o handlu z Polską).⁸ Autorzy najczęściej przez pryzmat tego właśnie miasta oceniali polsko-niderlandzkie stosunki handlowe. Gdańsk to dla autorów pisma przede wszystkim strategiczny punkt na Bałtyku, w którym Holendrzy lokowali swój kapitał i do którego wysyłali kupieckich agentów. O handlowej wadze Gdańska decydowały, poza dogodnym położeniem, przede wszystkim niskie ceny towarów sprowadzanych z całej niemal Rzeczypospolitej.

Mottem pisma zdawało się być stwierdzenie, iż „jednym z warunków odzyskania przez Niderlandy dawnej świetności jest powrót niderlandzkich kupców do Gdańska”. Należy podkreślić, iż owa ‘świetność’ rozumiana była raczej w kategoriach etycznych — bogactwo materialne miało

⁸ Patrz m.in.: 1768, I, 13; 1768, I, 19; 1768, I, 27; 1768, I, 34; 1770, II, 2; 1770, II, 22; 1770, II, 44; 1773, IV, 2; 1773, IV, 4.

ić w parze z postawą moralną mieszkańców Republiki (pracowitość i odpowiedzialność za państwo), co z kolei przekładało się na cywilizacyjny rozwój. Tak wykoncypowana ‘teoria ekonomiczna’ podzielana była zresztą przez większość pism spektatorowych zajmujących się tematyką gospodarczą⁹. We wszystkich pismach stosowano cały arsenal środków retorycznych potrzebny autorom do osiągnięcia wpisanych w „moralną reorientację” celów. Przemyślana selekcja opisywanych zdarzeń, dopasowywanie historycznych faktów do założeń konkretnego tekstu, wyolbrzymianie niektórych zjawisk kosztem innych według subiektywnego punktu widzenia autora, bądź kreowanie winnego złej kondycji państwa podporządkowane było programowi naprawy Republiki. W każdym z tekstów polityczno-ekonomiczny interes Niderlandów i jego wpływ na zagadnienia natury moralno-etycznej pełnił nadrzędną rolę.

Teza o zależności potęgi państwa i cywilizacyjnego rozwoju mieszkańców od materialnego bogactwa znalazła swoje odzwierciedlenie w jednym z tekstów „Koopmana” z roku 1773. Do jej potwierdzenia autor poszukiwał argumentów historycznych. Było to zabiegiem zrozumiałym. Aby wizerunek Gdańska mógł być około roku 1773 pozytywny, należało go oderwać od aktualnego kontekstu. Co prawda Gdańsk nie ucierpiał bezpośrednio na skutek I rozbioru Polski w roku 1772, ale konsekwencje tych wydarzeń musiały odbić się na ogólnej kondycji gospodarki Rzeczypospolitej i politycznej sytuacji w kraju. Zauważyło to zresztą inne pismo spektatorowe — „Spectator der Studenten” (1773-1774), w dwa lata po rozbiorze pisząc o „[...] nieszczęśliwej Polsce, która osiągnąwszy apogeum swojej mocarstwowości, staje się świadkiem własnego upadku” („Spectator der Studenten”, 51, 1774). Kolejne rozbiorzy miały to zresztą potwierdzić.

Pelen oświeceniowego optymizmu autor „Koopmana” zdawał się nie zauważać obecnej sytuacji Gdańska. W budowaniu pozytywnego wizerunku miasta sięgał w zamierzczłą przeszłość, umieszczając przedmiot opisu w dość ogólnym kontekście historycznym, w czasach istnienia późnośredniowiecznego stowarzyszenia hanzeatyckiego. Hanza ze swoją rozległą strukturą, zakładającą ścisłą współpracę należących do związku miast, była przedstawiana na łamach pisma jako przykład do naśladowania, gwarantujący ekonomiczną potęgę beneficjentów hanzeatyckiego związku. Autor tekstu zadawał pytanie, aby natychmiast na nie odpowiedzieć : „[...] Cóż innego, jak nie handel doprowadziło miasta hanzeatyckie, Norymbergę, Augsburg, Frankfurt, Lubekę, Hamburg, Gdańsk i im podobne do takiego stopnia rozwoju? Doświadczenie nas uczy, iż wraz ze wzrostem lub recesją w handlu, wzrasta lub maleje dobrobyt w państwie” („De Koopman”, IV, 2, 1773).

⁹ Por.: „De Algemeene Spectator”, 1742, I, 46; „De Denker”, 1771, VIII, 415; 1774, XI, 533; „De Vaderlander”, 1776, I, 39.

Ta prosta w swoich założeniach teoria, akcentująca trwały związek rozwoju handlu z dobrobytem państwa, oparta była jednak na dość wątej argumentacji. Pobieżna nawet analiza historyczna pokazuje dość lekceważący stosunek autora „Koopmana” do faktów historycznych. Potęga Gdańska, o której wspomina autor, niewiele miała wspólnego z partycypacją miasta w Związku Hanzeatyckim (Gdańsk był członkiem Hanzy od roku 1361 aż do jej upadku w roku 1669). Wręcz przeciwnie – jego rozwój nastąpił w wyniku prowadzenia niezależnej od Hanzy polityki (od mniej więcej lat trzydziestych XV stulecia, a szczególnie w drugiej połowie XVI w.), a także między innymi dzięki lukratywnym relacjom handlowym Gdańska z konkurentem niemieckich miast hanzeatyckich — Amsterdamem (Dollinger, 1975). Lucia Thijssen badająca relacje polsko-niderlandzkie na przełomie wieków zauważa, iż upadek Związku Hanzy w roku 1669 ściśle należy wiązać z gospodarczą działalnością amsterdamskich kupców (Thijssen, 1992). Właściwie przez cały okres istnienia Hanzy niemieckie miasta zrzeszone w związku narażone były na bezpardonową konkurencję miast niderlandzkich, które mimo partycypacji w Hanzie (Amsterdam, Brugia, czy Deventer były członkami Hanzy) prowadziły własną politykę handlową mającą osłabić miasta tzw. Hanzy wendyjskiej związanej z Lubeką (Weststrate, 2000, 27).

Relacje handlowe pomiędzy Gdańskiem i Amsterdamem od końca XIV w. stały na przekór wspólnej polityce Hanzy (Thijssen, 1992). Rosnące zainteresowanie amsterdamskich kupców polskimi towarami obrazowała sukcesywnie zwiększająca się liczba niderlandzkich statków zawijających do gdańskiego portu. Statki te wypierały stamtąd te należące do niemieckiej Hanzy. Dopiero po wyłamaniu się ze wspólnej polityki Hanzy, Gdańsk mógł prowadzić swobodny handel, co do tej pory ograniczane było przez dość restrykcyjne hanzeatyckie prawo handlowe (Samsonowicz, 1993, 123).

Powyższy przykład pokazywał, że autorom „Koopmana” zależało na wykreowaniu pozytywnego wizerunku miasta kosztem historycznej rzetelności. Celem periodyku było stworzenie dobrego klimatu, mogącego pozytywnie wpłynąć na odświeżenie kontaktów handlowych z Gdańskiem. Brak aktualnych przykładów, wskazujących na ciągłość polsko-niderlandzkich relacji handlowych w okresie wydawania pisma, rekompensowano przy pomocy faktów historycznych, podanych swobodnej interpretacji przez autora.

W idyllicznym, powierzchownym obrazie nie było mowy o zaciętej konkurencji pomiędzy Amsterdamem a miastami Hanzy wendyjskiej, którego Gdańsk był pośrednią ofiarą. Zamiast tego w „Koopmanie” dominował wizerunek podkreślający korzyści miasta z uczestnictwa w hanzeatyckim związku, bez wnikania w skomplikowany charakter relacji handlowych.

„SŁAWETNA WOJNA WSCHODNIA”. ‘FAKTOTWÓRCZY’ WIZERUNEK GDAŃSKA

Wątek konkurencji Amsterdamu i miast Hanzy niemieckiej zauważony został przez autorów „Koopmana” w innym tekście, zatytułowanym „Handel geheimenissen en Historiën van de Commercie, resideerende tussen Amsteldam en Dantzig” („Tajemnice handlowe i historie dotyczące handlu pomiędzy Amsterdamem a Gdańskiem”) z roku 1770. Mowa w nim o ekspansywnej polityce Holendrów na Bałtyku, którzy dążyli do osłabienia pozycji miast Hanzy (w tym Gdańska, sic!) i zapewnienia Niderlandom gospodarczej dominacji w tym regionie Europy. Autor poruszał kwestię wojny, którą Holendrzy prowadzili z miastami Hanzy wendyjskiej (tzw. wojna wschodnia, 1438-1441), lecz w tekście rola Gdańska w tym konflikcie posiadała inny niż w rzeczywistości charakter („De Koopman”, 1770, II, 22)¹⁰.

Tekst został odpowiednio dopasowany do założeń periodyku. Miał przekonać o długotrwałych i dobrych relacjach handlowych Gdańska i Amsterdamu. Autor wzmianki widział apogeum zintensyfikowanych kontaktów pomiędzy miastami w latach dwudziestych XV stulecia. Wówczas to miały miejsce bliżej nieokreślone „negocjacje handlowe z Gdańskiem”, stanowiące jeden z ważniejszych celów niderlandzkiej misji handlowej na Bałtyku. Tekst wskazywał również na uzyskanie w roku 1495 prawa Holandii do handlu w Inflantach (w tym przypadku chodzi o prowincję Holandia, nie zaś całe Niderlandy), decydującej przy tworzeniu przeciwwagi dla silnej pozycji ekonomicznej miast stowarzyszonych w Hanzie niemieckiej („De Koopman”, 1770, II, 22).

Tłem tekstu była, jak nazywa to autor, „sławetna Wojna Wschodnia”, przedstawiona jako wspólna operacja militarna Gdańska i Amsterdamu („De Koopman”, 1770, II, 22). W istocie jednak militarna współpraca Gdańska i Amsterdamu nie miała wówczas miejsca. Wręcz przeciwnie – gdańszczanie starali się doprowadzić do sojuszu miast hanzeatyckich z Zakonem Krzyżackim skierowanego przeciw Holendrom (Biskup, 1978, I, 518-519)¹¹. Rzeczywistym pretekstem do wybuchu wojny stało się zagarnięcie flotyli statków, głównie gdańskich, przez flotę niderlandzką niedaleko portu w Breście. Istotą sporu była natomiast chęć zachowania monopolistycznej pozycji handlowej na Bałtyku przez niemieckie stowarzyszenie hanzeatyckie z jednej oraz Niderlandy z drugiej strony. Gdańsk pełnił w tym sporze kluczową rolę. Jednym z pośredników w rozmowach dyplomatycznych jeszcze przed wybuchem wojny, które miały za zadanie pogodzenie zwa-

¹⁰ O przebiegu wojny wschodniej patrz m.in.: Dollinger, 1975, 191-192; Thijssen, 2003, 106.

¹¹ Gdańsk od początku wyrażał stanowisko poparcia dla działań wojennych, przeciwstawiając się neutralnej postawie Prus. Poskutkowało to jedynie nałożeniem aresztu na załogi statków niderlandzkich w portach pruskich oraz okresowym zakazem przebywania Holendrów w pruskich miastach handlowych. W dalszej kolejności wstrzymano eksport zboża i drewna do Niderlandów (1439) oraz zabroniono Holendrom budowy statków i ich sprzedaży za granicę (1441). Patrz: Biskup, 1978, I, 518-519.

śnionych stron, był gdańszczanin Hendrik Rapesilver (Tilmans, 2003, 78). Bunt mieszkańców Gdańska przeciwko niderlandzkiej konkurencji posiadał wówczas bardzo zdecydowany charakter.

Co więc miał na myśli autor mówiąc o „wzajemnej pomocy” obu miast w celu pokonania „wrogów Gdańska”? Być może idealizm autora w takim określeniu kazał widzieć pożyteczną dla Holendrów postawę Gdańska w rozmowach pokojowych w Kopenhadze w roku 1441. Rozmowy miały zakończyć konflikt i w efekcie osłabiły monopolistyczną pozycję Lubeki, ważnego konkurenta Amsterdamu na Bałtyku. Cytując słowa historyka było to wyrazem „wylamania się Gdańska z dawnego, wspólnego nurtu polityki Hanzy” (Biskup, 1978, I, 550). W roku 1441 zauważalna była zmiana postawy Gdańska w obliczu konfliktu. Zmiana ta jednak nie miała charakteru proniderlandzkiego, jak chciałby autor, a jedynie była wynikiem znużenia mieszkańców Gdańska przeciągającą się wojną. Doprowadzenie do końca pertraktacji pokojowych miało położyć kres uciążliwościom związanym z konfliktem, a przedstawiciele miasta, biorący udział w rokowaniach, dbali już nie tyle o zahamowanie monopolistycznych dążeń Holendrów, co samej Lubeki i innych miast Hanzy wendyjskiej. Pierwotnym źródłem konfliktu był jednak zdecydowany sprzeciw gdańszczan wobec niderlandzkiej dominacji kupieckiej w regionie (Daenell, 1905-1906, I, 285). Spektatorowy autor nie chciał o tym pamiętać.

Swobodnie żonglował on historycznymi faktami, naginał je do założonej tezy, wypaczając ich rzeczywiste znaczenie. W ten sposób starał się podkreślić wagę sojuszu pomiędzy oboma miastami (niezależnie od momentu historycznego i zewnętrznych okoliczności) i ponadczasową gotowość do protekcji gdańskich interesów handlowych przez Niderlandy. W efekcie tak stworzony obraz został wyidealizowany. Odsunięcie wizerunku Gdańska w zamierchłą przeszłość dawało autorowi możliwości do manipulowania opisem. Autor nie analizował spraw bieżących, a przez to wyrwał niejako Gdańsk ze skomplikowanego kontekstu społeczno-politycznego XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej, którego tłem były następujące po sobie rozbiory, w naturalny sposób destabilizujące sytuację ekonomiczną w Polsce i ograniczające handel.

ZMIERZCH POLSKO-NIDERLANDZKICH RELACJI HANDLOWYCH I JEGO KONSEKWENCJE

Aktualny kontekst społeczno-polityczny pojawił się w tekstach mających unaocznic następstwa słabnących relacji handlowych Niderlandów z Gdańskiem. Autorzy spektatorowych tekstów próbowali niekiedy znaleźć przyczyny załamania się wymiany handlowej. Jak sugerowała postawa „obsesyjnego patrzenia w przeszłość”, z tęsknotą wracali do okresu Złotego Wieku, kiedy z Gdańska, określanego „spichlerzem Europy”, płynęły do Amsterdamu statki wypełnione zbożem. Dla przykładu w roku 1618 wyeksportowano do Niderlandów, toczących wówczas wyzwo-

leńczą wojnę z hiszpańskimi Habsburgami, około stu osiemnastu tysięcy lasztów¹². Była to ilość, której już nigdy w przyszłości nie zdołano powtórzyć.

Symbolicznym przykładem końca pewnej epoki, w której handel z Gdańskiem (a w szerszym kontekście także z innymi portami nad Morzem Bałtyckim) odgrywał podstawową rolę, gwarantując dobrobyt, była, przedstawiona w jednym z tekstów, wioska rybacka Broek in Waterland. Mieszkańcy wioski, położonej nieopodal Amsterdamu, nad kanałem umożliwiającym dostęp do akwenu Zuiderzee połączonego z Morzem Północnym, przez długie lata byli beneficjentami dobrej koniunktury handlowej. „De Koopman” kontrastował obecną sytuację mieszkańców Broek in Waterland z przeszłością. Różnice były ewidentne: „Kiedyś [mieszkańcy Broek in Waterland — JU] handlowali intensywnie na Morzu Bałtyckim, z Gdańskiem i Królewcem, ba, nawet wysyłano tam zawczasu synów kupieckich, aby wypróbowali się w handlowaniu, a także nabyli kupieckiego doświadczenia. [Obecnie — JU] ten pierwszy zwyczaj ma miejsce coraz rzadziej, a drugi już całkiem zaniknął [...]” („De Koopman”, II, 11, 1770).

Mimo że autor zauważał wciąż relatywną prosperitę rybackiej społeczności Broek, to z troską konstatował zamieranie pewnej tradycji, która niegdyś gwarantowała dostatek, a dziś została już całkowicie zapomniana. Wpływało to na ekonomiczną kondycję mieszkańców wioski. W tekście brak było jednak analizy przyczyn owej zmiany — autor poprzestał na zasygnalizowaniu sytuacji, która wpisywała się w kontekst powolnego zamierania handlu w Niderlandach. Broek in Waterland stawał się tym samym odzwierciedleniem Republiki w mikroskali.

Brak analizy zaistniałego stanu rzeczy dostrzec można także w kolejnym tekście „Koopmana” z roku 1775. Ofiarą załamania się wymiany handlowej z Gdańskiem była tu anonimowa postać niezwiązana bezpośrednio z handlem, lecz korzystająca z dobrej koniunktury handlowej w Republice — pośrednik w obrocie nieruchomościami, ukrywający się pod tajemniczym inicjałem „D”. Był on bankrutem — jednym z wielu przykładów pauperyzacji niderlandzkiego społeczeństwa. Pauperyzacja ta, jak pośrednik zauważał w swoim liście do redakcji „Koopmana”, była pochodną osłabienia handlu z Gdańskiem. W tekście dominowała nostalgia za handlową prosperitą Niderlandów: „Niegdyś handlowaliśmy z [...] Gdańskiem różnymi artykułami. Z jakiego innego źródła mógłbym osiągnąć taki majątek i żyć tak cudownie? Wynajmować domy za 1200, 1400 guldenów rocznie, mieć służbę, szacunek najlepszych kupców, posiadłości tak piękne i kosztowne, że nie były gorsze od tych należących do najbogatszych, różne typy karet w najnowszym stylu oraz stajnie pełne koni?” („De Koopman”, IV, 56, 1775).

¹² Polski laszt równy był 3440 litrom żyta, natomiast gdański laszt zawierał go nieco mniej — 3101 litrów. Patrz: Gloger, 1900, III, 165.

Obecny status materialny i pozycja społeczna autora listu były zgoła inne. Brak klientów, utracony prestiż społeczny, postępujące zubożenie agenta, podobnie jak w poprzednim przykładzie, odzwierciedlały sytuację społeczno-ekonomiczną Niderlandów w mikroskali. „De Koopman” po raz kolejny podkreślał wagę wymiany handlowej z Gdańskiem, choć o samym mieście mówił niewiele.

Jeszcze bardziej dosadny w tonie był artykuł z innego spektatorowego periodyku „De Denker” (1763-1774), którego autor zauważał paniczny strach Holendrów przed konsekwencjami recesji gospodarczej w drugiej połowie XVIII stulecia. Handel z Gdańskiem (autor rozszerzał kontekst zagadnienia pisząc o całej Rzeczypospolitej) miał dla tak negatywnie naszkicowanej sytuacji podstawowe znaczenie. Tym razem jednak tekst starał się dać odpowiedź na wcześniej już postawione przeze mnie pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Skąd właściwie wziął się handlowy zastój i nagły brak kontaktów z Gdańskiem?

Autor w pierwszym rzędzie zwracał uwagę na konsekwencje I rozbioru Polski (1772). To polityczny chaos z nim związany oraz grabieżcza polityka ze strony ościennych mocarstw Rzeczypospolitej miały bezpośredni wpływ na relacje handlowe. Jednak od wewnętrznej sytuacji Polski autora bardziej zdawał się interesować niderlandzki interes ekonomiczny. Brak w tekście współczucia dla zniewolonego narodu. Dominowała tu raczej chłodna kupiecka kalkulacja: „Któż mógł przypuszczać, że poniesiemy z tego tytułu takie szkody? Nieoczekiwana zmiana, jaka ma obecnie miejsce w Polsce, z powodu relacji handlowych, jakie prowadzimy z tym krajem, przynosi nam w konsekwencji zatrważające straty, odcinając nas od handlu zbożem, lub utrzymując tak wysokie ceny, iż nie jesteśmy w stanie płacić” — żalił się autor („De Denker”, XI, 529, 1774).

Wyrachowana kupiecka postawa pozbawiona współczucia dla losu rozbiorowej Rzeczypospolitej była typowa dla „Denkera”. Autor innego tekstu w swoim komentarzu dotyczącym I rozbioru Polski mówił nawet o korzyściach z takiej sytuacji, mając nadzieję, że teraz „[...] z uspokojonej Polski oczekiwać możemy zwiększonego importu” („De Denker”, X, 484, 1772). W tym przypadku rozbiór uznany został paradoksalnie za polityczne narzędzie pozwalające na poprawę niestabilnej sytuacji, która do tej pory stała na przeszkodzie w prowadzeniu swobodnej wymiany handlowej pomiędzy Polską a Niderlandami.

PODSUMOWANIE

Powyższa postawa była osobliwa, lecz należała do wyjątków. Rozbiór Polski uznawany był przez spektatorów autorów za główny powód zahamowania polsko-niderlandzkich relacji handlowych, o czym zresztą Holendrzy boleśnie przekonali się, gdy Gdańsk trafił w wyniku II rozbioru (1793) w ręce pruskie. W efekcie tego wprowadzono cło tranzytowe na towary płynące

Wisłą do Gdańska przez terytorium Prus w wysokości 12%. Wpłynęło to na wzrost cen i obniżenie konkurencyjności handlu gdańskiego (Topolski, 1978, 382).

Z perspektywy czasu zauważyć można także inne przyczyny załamania się kontaktów handlowych Gdańska i Amsterdamu, które nie były tak dramatyczne, jak niekiedy przedstawiała to spektaktorowa prasa, nadając kryzysowi Republiki w XVIII stuleciu cech zjawiska o isticz makabrycznych następstwach. Jedną z nich, co jest paradoksem, wynikała ze zbyt intensywnej intensyfikacji handlu polsko-niderlandzkiego w XVII stuleciu. Import z Polski nasycił rynek niderlandzki, przez co gałęzie gospodarki uzależnione od zboża stały się z czasem autarkiczne. W wieku XVIII handel z Gdańskiem przestawał mieć priorytetowe znaczenie dla Niderlandów (Faber, 1966, 113). XVIII stulecie przyniosło także globalną zmianę gospodarki żywieniowej w Europie: zboże coraz częściej zastępowane było przez ryż i kukurydzę. Musiało się to odbić także na strukturze handlu (Bogucka, 1984, 11-12). Innym ważnym czynnikiem była rosnąca potęga Anglii, która na skutek coraz silniejszej pozycji politycznej w Europie, ograniczała wpływ Niderlandów na światową gospodarkę.

Niderlandzcy autorzy cytowanych w niniejszym artykule tekstów nie uwzględniali powyższych przyczyn, tkwiąc w przekonaniu, iż tylko powrót do dobrze sprawdzonych wzorców wypróbowanych w Złotym Wieku może spowodować odbudowę państwa. Jednym ze sposobów miało być odnowienie lukratywnych związków handlowych z Gdańskiem. Nie bacząc na aktualną sytuację polityczną XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej oraz realne potrzeby niderlandzkiej gospodarki, spektatory forsowały pozytywny wizerunek Gdańska, manipulując świadomością niderlandzkiego czytelnika. Analiza obrazu Polski w oczach XVIII-wiecznych Holendrów pokazuje, że tak pozytywny obraz w kontekście całościowego wizerunku Rzeczypospolitej z jej anarchią, społeczno-politycznym chaosem i zacofaniem, był wyjątkowy (Urbaniak, 2009, 261). Należy jednak podkreślić, że wizerunek ten posiadał dość mało wiarygodne podstawy — wyrwany był z aktualnego kontekstu. Autorzy posilkowali się przykładami historycznymi, wielokrotnie przeinaczając fakty i dopasowując je do założeń realizowanej na łamach pism „moralnej reorientacji”. Czytelnik musiał uwierzyć w zasadność stwierdzenia o konieczności odnowienia handlu z Gdańskiem. Handel bowiem oznaczał dobrobyt materialny, a ten przekładał się na ‘szczęście’ obywateli. W pojęciu tym zawierały się wzorce etyczne i postawy mające świadczyć o cywilizacyjnym rozwoju społeczeństwa niderlandzkiej Republiki.

Handel gwarantował też powrót Niderlandów do szeregu państw o charakterze globalnym, mających wpływ na losy świata, kształtowanie zachodniego modelu kultury i rozwój intelektualny Kontynentu. Globalność ta paradoksalnie decydowała o konserwowaniu w pewnych środowiskach społecznych postaw tradycyjnych, narodowych, dla których ważne było pojęcie ‘lokalności’

manifestujące się w dbaniu o tożsamość narodową i konsekwentną krytykę zagrożeń płynących z zewnątrz (głównie z Francji). W środowiskach tych dominowało przekonanie, iż tylko niezależne ekonomicznie państwo z silną flotą handlową może pozwolić sobie na polityczną i kulturową niezależność.

Stąd m.in. idealistyczny sposób ukazania zalet polsko-niderlandzkich kontaktów handlowych w spektaklach, który konfrontowany był niekiedy z wizerunkiem bardziej realistycznym — opisyującym XVIII-wieczną rzeczywistość z większą dozą obiektywizmu. W tym przypadku mamy z kolei do czynienia z nadmiernym pesymizmem autorów. Podkreśli oni nieocenioną wagę gdańskiego handlu w przeszłości, kontrastując go z sytuacją obecną recesją o daleko idących konsekwencjach, która wiązała się z zastojem w relacjach niderlandzkich kupców z Polską.

Teksty źródłowe:

“De Algemeene Spectator”, 1742, Amsterdam: Pieter Hendrik Charlois

“De Denker”, 1772-1774, Amsterdam: De erven van F. Houttuyn etc

Hamelsveld, I. van; 1791, *De zedelijke toestand der Nederlandsche natie, op het einde der achttiende eeuw*, Amsterdam: bij Johannes Allart

“De Koopman”, 1770,1773,1775, Amsterdam: G. Bom

“Spectator der Studenten”, 1774, Leiden: Cornelis Heyligert en Hendrik Hoogenstraaten

Literatura:

Balicki, J., Bogucka, M.; 1989, *Historia Holandii*, Wrocław: Ossolineum

Beekman, E.M.; 1999, *Paradijzen van weleer. Koloniale literatuur uit Nederlands-Indië, 1600-1950*, Amsterdam: Prometheus

Biskup, M.; 1978, *Historia Gdańska*, t. I., Gdańsk: Wydawnictwo Morskie

Bogucka, M.; 1984, *Gdańscy ludzie morza w XVI-XVII wieku*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie

Buijnsters, P. J.; 1991, *Spectatoriale geschriften*, Utrecht: HES

Buijs, P.; 2007, *De eeuw van geluk. Nederlandse opvattingen over geluk ten tijde van de Verlichting, 1658-1835*, Hilversum: Verloren

Daenell, E.; 1905-1906, *Die Blütezeit der deutschen Hanse: hansische Geschichte von der zweiten Hälfte des XIV. bis zum letzten Viertel des XV. Jahrhunderts*, t. I, Berlin: Georg Reimer

Davies, N.; 1992, *Boże Igrzysko*, t. I, przeł. E. Tabakowska, Kraków: Znak

Deursen, A. van; 2004, *De last van veel geluk: De geschiedenis van Nederland 1555-1702*, Bert Bakker: Amsterdam

Dollinger, Ph.; 1975, *Dzieje Hanzy (XII-XVII wiek)*, przeł. Soczewińska, Warszawa: Volumen

Eijnatten, J. van; 1993, *God, Nederland en Oranje. Dutch Calvinism and the search for the social centre*, Kampen: Kok

- Green, M.; 1979, *Dreams of Adventure, Deeds of Empire*, New York: Basic Books cop.
- Groenveld, S.; 2009, *Unie-Bestand-Vrede. Drie fundamentele wetten van de Republiek der Verenigde Nederlanden*, Hilversum: Verloren
- Haitsma Mulier, E.O.G.; 1999, *Het begrip 'vrijheid' in de Nederlandse geschiedschrijving van de zeventiende tot de negentiende eeuw*; w: E.O.G. Haitsma Mulier, W.R.E. Velema, *Vrijheid. Een geschiedenis van de vijftiende tot de twintigste eeuw*, Amsterdam: Amsterdam University Press, ss. 213-231
- Hanou, A.; 2002, *Nederlandse literatuur van de Verlichting (1670-1830)*, Nijmegen: Vantilt
- Huizinga, J.; 2008, *Kultura XVII-wiecznej Holandii*, przeł. P. Oczko, Kraków: Universitas
- Israel, J.; 1995, *The Dutch Republic. Its Rise, Greatness and Fall 1477-1806*, Oxford: Clarendon Press
- Janssen, R.; 2011, *Grof geld. Financiële schandalen en speculatie in Nederland*, Amsterdam: De Bezige Bij
- Johannes, G.J.; 1995, *De barometer van smaak. Tijdschriften in Nederland 1770-1830*, Sdu Uitgevers: Den Haag
- Knappen, B.; 2005, *De man en zijn staat*, Amsterdam: Bakker
- Lak, M.; 2007, *De moedernegotie*; w: *Historisch Nieuwsblad*, 6,
<http://www.historischnieuwsblad.nl/nl/artikel/6948/de-moedernegotie.html>
- Leemans, I., Johannes, G.-J.; 2013, *Worm en donder. Geschiedenis van de Nederlandse literatuur*, Amsterdam: Bert Bakker
- Oczko, P.; 2009, *W najdroższej Holandijej... Szkice o siedemnastowiecznym dramacie i kulturze niderlandzkiej*, Kraków: Księgarnia Akademicka
- Parry, J.H.; 1963, *The Age of Reconnaissance. Discovery, Exploration and Settlement, 1450-1650*, London: Weidenfeld and Nicolson
- Prak, M.; 2004, *Gouden Eeuw. Het raadsel van de Republiek*, Amsterdam: Boom
- Samsonowicz, H.; 1993, *Historia Gdańska*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie
- Sas, N. C. F. van; 2004, *De metamorfose van Nederland. Van oude orde naar moderniteit 1750-1900*, Amsterdam: Amsterdam University Press
- Sturkenboom, D.; 1998, *Spectators van hartstocht. Sekse en emotionele cultuur in de achttiende eeuw*, Hilversum: Verloren
- Thijssen, L.; 1992, *1000 jaar Polen en Nederland*, Walburg Pers: Zutphen
- Tilmans, K. (ed.); 2003, *De Divisiiekroniek van 1517*, Amsterdam
- Topolski, J. (red.); 1978, *Dzieje Polski*, Warszawa: PWN
- Urbaniak, J.; 2006, *Obraz polityczno-kulturowych przeobrażeń XVIII-wiecznej Polski w spektaklowym czasopiśmiennictwie niderlandzkim lat 1730-1799. Specyfika i charakter komunikacji*, (diss.)
- Urbaniak, J.; 2009, *Een retrospectieve kijk op de handelsstad Gdansk (Dantzig) in de achttiende-eeuwse Nederlandse spectators. Enkele manieren om Pools-Nederlandse handelsbetrekkingen nieuw leven in te blazen*; w: *Praagse Perspectieven*, ss. 453-462
- Vries, J. de, Woude, A. van der; 1995, *Nederland 1500-1815. De eerste ronde van moderne economische groei*, Amsterdam: Balans
- Weststrate, J.; 2000, *'Des kopmans Hense ende vriheden'*, *Organisatie en structuur van de Hanze, ca. 1300-ca. 1450*, w: *Leidschrift*, vol. 15, part 2, ss. 21-47
- Witteveen, M.; 2011, *Antonio van Diemen. De opkomst van de VOC in Azië*, Amsterdam: Pallas Publications